

Polskie pierogi czy czeskie knedlíky?

Michal Valentik

Polska dla czeskiej gospodarki jest czwartym z kolei największym partnerem gospodarczym. Handel w ciągu ostatnich dziesięciu lat zwiększył się czterokrotnie. Biorąc pod uwagę fakt, że obie gospodarki są zarówno strukturalnie, jak i cyklicznie bardzo podobne, postaramy się je opisać i znaleźć różnice, a tym samym możliwości dla przedsiębiorców.

Makroekonomia

Czechy – zarówno pod względem obszaru, jak i liczby ludności – są cztery razy mniejsze od Polski. Obecnie mieszka tam 10,5 mln mieszkańców. Urząd Statystyczny ewidencjonuje połowę ludności jako siłę roboczą. Zgodnie z podziałem pracy, możemy powiedzieć, że czeska gospodarka jest obecnie w okresie przejściowym – z kraju przemysłowego do gospodarki zorientowanej na usługi. Obecnie w Czechach pracuje 4 proc. populacji w rolnictwie, 40 proc. w przemyśle, a 56 proc. w usługach. W Polsce udział usług kształtuje się na podobnym poziomie – różnica dostrzegalna jest jedynie w rolnictwie, gdzie pracuje więcej osób (kosztem przemysłu). Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego, PKB per capita (według parytetu siły nabywczej) w Czechach wynosi 27 062 dol., czyli prawie o 7 tys. więcej niż w Polsce.

Powyższe oraz fakt, że pracodawcy w Polsce ponoszą niższe koszty płacowe – o jedną trzecią: 10,5 EUR w Czechach, a 7,1 EUR w Polsce – otwiera możliwości dla polskich producentów na czeskich rynku. Podczas gdy w Czechach w ciągu



Fot. KK

ostatnich czterech lat ta wartość wzrasta, w Polsce przeciwnie – zmniejszyła się z 7,5 EUR w 2008 r. do obecnych 7,1 EUR. Daje to Polsce przewagę konkurencyjną w ramach Grupy Wyszehradzkiej, ponieważ wskaźnik ten jest najniższy ze wszystkich czterech państw (w Czechach tymczasem jest najwyższy).

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w Republice Czeskiej wynosi 975 euro. Według statystyk Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych, stopa bezrobocia wynosi około 8 proc. Bezrobocie powoli się zmniejsza – z 10 proc., które zostało zarejestrowane na początku 2010 r. Był to wynik pierwszej fali światowego kryzysu gospodarczego.

Import – Export

W handlu międzynarodowym oba kraje mają ten sam mianownik. Największym partnerem handlowym obu państw są Niemcy. W przypadku Polski i Czech połowa eksportu oraz importu kierowana jest do zachodniego sąsiada. Obie gospodarki są zatem silnie uzależnione od sytuacji gospodarczej największej gospodarki europejskiej.

Dla Republiki Czeskiej, Polska jest czwartym najważniejszym partnerem handlowym, tuż za Niemcami, Słowacją i Chinami. W 1994 r. Polska była dziesiątym importem Republiki Czeskiej, a obecnie jest na trzecim miejscu.

Handel obu krajów wspiera nie tylko sąsiedzka bliskość, ale też wzajemne gospodarcze umowy i traktaty, jak Traktat o unikaniu podwójnego opodatkowania czy Umowa o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji z 1993 r.

Innym istotnym impulsem dla rozwoju wzajemnych stosunków było wstąpienie w 2004 r. obu państw w struktury Unii Europejskiej – od momentu przystąpienia do Unii handel dwustronny wzrósł bowiem trzykrotnie. Rok 2011 był dla obu krajów w ramach wspólnego handlu rekordowy. Z Czech do Polski przewieziono towary o wartości 7,3 mld EUR; w kierunku przeciwnym z kolei za 7,1 mld EUR. Zatem wspólny obrót wyniósł 14,4 mld EUR.

Polskie towary i usługi w Czechach są w stanie skutecznie i długoterminowo się zakorzenić. Z Polski do Czech, według statystyk, eksportuje się głównie żelazo i stal, żywność, maszyny, samochody, części do maszyn elektrycznych, węgiel, koks i brykiety, wyroby metalowe czy meble. Z Czech do Polski wywozi się z kolei samochody, żelazo i stal, telekomunikację, elektronikę, węgiel i chemikalia.

Mikroekonomia

Jak już wspominałem, małe i średnie przedsiębiorstwa są w stanie skutecznie konkurować z czeskimi spółkami i producentami – w szczególności dotyczy to ceny.



Analiza konkurencji i zachowań klientów.

Obrona pozycji firmy na rynku, nowa strategia.

Szkolenie: 29-30.10.2012, Warszawa

Strategia marketingowa.

Projektowanie przewagi rynkowej dla firm.

Szkolenie: 12-13.11.2012, Warszawa

Skorzystaj z oferty first minute tańszej o

300 zł

do 10.10.2012

ESSENTIS
szkolenia marketingowe

www.essentis.pl
Kontakt: Agata Gołuchowska, tel. 22 353 25 11,
e-mail: agata.goluchowska@marketing.org.pl

Najsukuteczniejsze szkolenia marketingowe,
w najkorzystniejszej cenie!

Dla przeciętnego czeskiego konsumenta cena jest bowiem jednym z najważniejszych czynników decydujących o zakupie. Ale należy dodać, że trend ten w ostatnich latach nieznacznie się zmienia – Czesi zaczynają częściej patrzeć w kierunku jakości produktów.

Przeciętny czeski konsument preferuje krajowe towary, jednak w rzeczywistości zawsze szuka najtańszej alternatywy. Sytuację tę wykorzystują sieci handlowe, które obniżają ceny produktów. Z wojny cenowej korzysta też wielu polskich producentów. Szanse mają przedsiębiorstwa spożywcze, ale Czesi mają również swoje ulubione polskie meble, jak kuchnie na wymiar. Inną możliwością jest logistyka i transport. Kryzys spowodował, że kilku przewoźników zmuszonych było zamknąć swoją działalność. Jednak po poprawie sytuacji ekonomicznej popyt na transport międzynarodowy wzrósł ponownie.

Istnieje wiele instytucji i organizacji zawodowych wspierających polsko-czeski biznes, z usług których mogą korzystać przedsiębiorcy zainteresowani prowadzeniem działalności na terenie Republiki Czeskiej. Wśród nich są: Izba Gospodarcza Republiki Czeskiej (Hospodářská komora ěeské republiky) lub bardziej specjalistyczna Czesko-Polska Izba Handlowa (ěesko-polská obchodní komora) i Klub Polskiego Biznesu (Klub Polského kapitálu). Więcej informacji o prowadzeniu działalności w Czechach można znaleźć na rządowych portalach www.businessinfo.cz lub www.czech.cz/en/Business.

Im się udało

Czesko-polska gospodarka jest istotnie powiązana z przedsiębiorstwami prowadzącymi działalność u sąsiada. Najbardziej znaczącą transakcją w Czechach było przejęcie przez PKN Orlen 63 proc. udziałów petrochemicznego giganta – koncernu Unipetrol. W przemy-

śle chemicznym działa też Synthos S.A., który kupił zakłady chemiczne Kaučuk a.s. Z kolei Zakłady Azotowe ANWIL nabyły spółkę SPOLANA a.s. W dziedzinie medycyny i żywności Tymbark-Maspex S.A. weszła w spółkę z jednym z największych producentów suplementów diety w Czechach – Walmark a.s. W sektorze technologicznym i telekomunikacyjnym z kolei obecne są firmy Assec Poland, AB S.A., One-2-One S.A, a w samochodowym VAB Tychy, która ulokowała część swojej produkcji w Republice Czeskiej. W branży finansowej z kolei można wymienić mBank, który posiada swój oddział w Pradze, ale działa w Czechach i na Słowacji. Wśród firm brokerskich dobrą pozycję ma czeski oddział spółki XTb, a niedawno na rynku czeskim rozpoczęła działalność Bossa. Inne znaczące spółki działające na terenie Czech to Tauron Polska Energia, ID Marketing S.A., Mokate S.A., Malborskie Zakłady Chemiczne „Organika” S.A. czy TelForceOne S.A.

Tymczasem czeskie spółki działające na polskim rynku zainteresowane są głównie energią i zasobami naturalnymi. Półpaństwowy gigant energetyczny ěEZ kupił większość udziałów w Elektrociepłowni „Elcho” i Elektrowni „Skawina”. EPH (Holding Energetyczny i Przemysłowy) zakupił kopalnię Silesia od Kampanii Węglowej, a NWR Karbonia zarządza kopalnią Dębieńsko. W przemyśle żywnościowym zakłady produkcyjne w Polsce posiada spółka Kofola a.s. – numer jeden na rynku niealkoholowych napojów w Republice Czeskiej. Ciekawostką jest, że oprócz produkcji w Polsce, akcje spółki Kofola notowane są na warszawskiej giełdzie (GPW), a nie w Pradze (BCPP).

W branży spożywczej działa Delta Pekárny, która gromadzi różnych producentów mrożonego pieczywa. Innym znaczącym graczem na polskim rynku jest czesko-

słowacka grupa finansowa Penta czy jej Fundusz kapitałowy Penta Investments a.s, który w Polsce rozwija swoją działalność w różnych dziedzinach, jest m.in. właścicielem sieci kablowej Stream Communications, sieci aptek Dr. Max, zakładów bukmacherskich Fortuna Holding i operatora wirtualnego Mobilking. Inne firmy inwestujące w Polsce to Model Obaly a.s. (produkcja opakowań), Foma Bohemia a.s. (technologia), Zetor-Brno (technika rolnicza), BOHEMIA Group (chemia), Ekonomické Stavby a.s., (budownictwo), Brevor (browar) czy Ferona (metalurgia).

Rynek kapitałowy

Wielkość i złożoność rynku kapitałowego w Czechach jest nieporównywalnie niższa niż w Polsce. Przyczyna może leżeć w różnym sposobie prywatyzacji w latach 90., kiedy obie gospodarki przekształcane były z centralnie planowanych na wolnorynkową. W Polsce prywatyzacja przeciągała się ze względów administracyjnych i politycznych.

Giełda Papierów Wartościowych (GPW) powstała w 1991 r. i rozpoczęła działalność z akcjami pięciu państwowych spółek, które miały zostać sprywatyzowane. Spółki kapitałowe stopniowo uczyły się funkcjonowania w nowych realiach, a inwestorzy krok po kroku uczyli się zasad funkcjonowania giełdy. Sukcesywnie wzrastała zarówno liczba notowanych spółek, jak i liczba inwestorów. Ważne, że wzrost ten był naturalny, a zatem stabilny. Prywatyzacja kilku strategicznych spółek państwowych ma miejsce już na rozwiniętej giełdzie. Także reforma emerytalna w Polsce bezpośrednio wspierała inwestycje kapitałowe w spółkach krajowych. GPW jest obecnie jedną z najaktywniejszych giełd w Europie.

W Republice Czeskiej prywatyzację przeprowadzano zupełnie odwrotnie. Państwo chciało sprywatyzować jak najwięcej i jak najszybciej



Fot. KK

kiej. Stworzono tzw. *kuponową prywatyzację*, której pomysł powstał przypadkiem w Polsce (p. Lewandowski). Każdy obywatel mógł uczestniczyć w prywatyzacji za nieznaczną opłatą wpisową. Pomysł i forma prywatyzacji kuponowej była dobra i uczciwa. Problemem było jednak to, że w prywatyzacji, która miała formę giełdy, uczestniczyli ludzie, którzy 40 lat żyli w socjalistycznej rzeczywistości, a o funkcjonowaniu giełdy nie mieli żadnego pojęcia. Na giełdzie pojawiło się prawie 1800 byłych spółek państwowych, które były w rękach ludzi, którzy w większości nie wiedzieli, jakie decyzje inwestycyjne podejmować. Tę szansę wyczuły fundusze inwestycyjne, które przy pomocy agresywnej reklamy wyłudziły od ludzi ich udziały. Owszem, niektórzy nie byli zainteresowani tym, aby uczciwie zwiększać wartość powierzonych środków, tylko dzięki akcjom przejąć kontrolę nad spółką. To wszystko było wynikiem złych przepisów i regulacji, które miały mieć większą kontrolę nad prywatyzacją. W rezultacie, wiele

osób na prywatyzacji nie zyskało ani korony. W części społeczeństwa zakorzenił się za to pogląd, że giełda jest niewiarygodna i służy wzbogaceniu się ich kosztem.

Obecnie, paradoksalnie, w Czechach działają dwie giełdy. Oprócz Giełdy Papierów Wartościowych Praga – BCPP (należącej do grupy giełdy wiedeńskiej) działa jeszcze tzw. RM-System. Podczas prywatyzacji służył on jako rynek pozagiełdowy OTC. RM-System jest dziś własnością prywatnego czeskiego banku Fio, a wolumen obrotu jest mniejszy niż 1/10 wielkości Praskiej Giełdy. Na RMS dokonuje się transakcji ok. 70 akcjami, z których prawie 50 jest pozostałością z prywatyzacji.

Praska Giełda, po pojawieniu się kryzysu, od 2008 r. boryka się z ostrym spadkiem. Na giełdzie notowanych jest 28 tytułów, jednak na co dzień przedmiotem obrotu jest jedynie połowa z nich. 95 proc. transakcji dotyczy czterech spółek: ĚEZ, Komerční banka, Telefonica i Erste bank. Na giełdzie po IPO w ostatnich czterech latach pojawiły się zaledwie trzy przedsiębiorstwa.

Praski rynek kapitałowy

Firmy do Pragi *nie przychodzą*, gdyż brakuje tam inwestorów, a ci z kolei nie chcą inwestować w czeskiej stolicy, ponieważ nie ma w co. Wiele czeskich firm do subskrybowania akcji wykorzystuje zagranicę. Jednym z ulubionych krajów jest właśnie Polska. Poza wspomnianą wyżej Kofolą, na rynek New Connect weszły kolejne cztery czeskie firmy: BGS Energy Plus, iCom Vision Holding, Photon Energy i Twigonet Europe. W Republice Czeskiej bezpośrednio inwestuje obecnie prawie 100 000 osób. To zaledwie 1 proc. ogólnej populacji. ●

Michal Valentik
Generali PPF



www.generali-ppf-invest.pl